

# ŁÓDZKIE

# ECHO

## WIECZORNE

15 groszy

Numer pojedynczy 15 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.



**P. ALEKSY RZEWSKI**  
b. prezydent miasta Łodzi, zasłużony działacz samorządowy i publicysta, zajmie od 1 stycznia 1927 r. stanowisko łódzkiego wicewojewody.

### W PRZYSZŁYM ROKU

## Łódź będzie mogła częściowo korzystać z kanalizacji

### Potrzeba na ten cel około pół miliona złotych.

Roboty kanalizacyjne, które z początku spotykały się z krytyką i niedowierzaniem osób, chronicznie niewierzających w nasze własne siły, zostały dzięki żelaznej energii inżyniera Skrzywaną doprowadzone w ciągu stosunkowo niedługiego okresu do takiego stadium, że już na przyszły sezon będzie można pomyśleć o

przyłączeniu domów niektórych ulic.

W życiu naszego miasta będzie to moment przełomowy.

albowiem Łódź stanie w ten sposób w rzędzie miast europejskich i zacznie się wyzawalać od

hańbiących ją rynsztoków i beczkowców.

Roboty kanalizacyjne zatrudniają w obecnej chwili jeszcze 1000 robotników, którzy do 15 stycznia mają zakończyć prace, przewidziane na tegoroczny sezon.

Obecnie są prowadzone z rzadem roboty o pożyczkę w wysokości pół miliona złotych na kontynuowanie robót zimowych. Gdyby rząd tej pożyczki miastu udzielił, można by wybudować

kanal 4-o kilometrowy.

łączący miasto z Jasiem (główny odpływ kanalizacyjny), to zaś pozwoliłoby na rozpoczęcie

przyłączania domów do sieci kanalizacyjnej

już w przyszłym letnim sezonie budowlanym. W praktyce równałoby się to uruchomieniu około 20 kilometrów kanalizacji.

Nie trzeba podkreślać, jakie doniosłe znaczenie fakt ten miałby dla życia i rozwoju naszego miasta.

### Wybuch benzyny w składzie aptecznym.

3 osoby ciężko poparzone.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 11. 12. W Zakroczymiu pod Warszawą

nastąpił wybuch w składzie aptecznym Estery Jarle w chwili przelewania benzyny do butelek. Pożar wywołany przez wybuch z trudem sflumila

wojskowa straż ogniowa

z Modlina. Estere Jarle, ekspedjentkę oraz drogiste

ciężko poparzonych

odwieziono do szpitala.

### Ordery polskie dla prezydenta i dygnitarzy Peru.

Wyjazd posła Warchałowskiego i posła Hrytkiewicza.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 11. 12. W poniedziałek wyjeżdżają do Peru pp.

Warchałowski i poseł Hrytkiewicz w celu doreczenia prezydentem republiki peruwiańskiej i kilku dygnitarzom orderów polskich.

Jednocześnie delegaci polscy zbadają na miejscu tereny emigracyjne dla wychodźstwa polskiego.

### Generalna obława na szczura kanałowego.

Bandyta Soja — mordercą policjanta.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 11. 12. Głośny bandyta warszawski znany dobrze w dzielnicy staromiejskiej

Antoni Soja

jak się okazało jest sprawcą morderstwa dokonanego na osobie posterunkowego onegdajszej nocy w pociągu łądzącym z Lublina do Warszawy.

W celu pojmania krwawego bandyty zarządono wczoraj

generalną obławę

podczas której koło miejscowości Stara Miłosna spotkano podejrzanego mężczyznę. Gdy zażądano od niego dowodów osobistych

dał kilka strzałów

do policji poczem rzucił się do ucieczki i zniknął wśród mgły. Soja znany jest z tego że doskonale orientuje się w rozkładzie sieci kanałów

warszawskich, które obrał sobie za kryjówkę.

### Stronnictwo socjalistyczne sejmu litewskiego

domaga się nawiązania stosunków ekonomicznych z Polską.

(Od wł. korespondenta).

Wilno, 11. 12. Z Kowna donoszą: W sejmie litewskim podczas

dyskusji budżetowej

poseł socjalno-demokratyczny Kajryś w przemówieniu swem piętnował politykę litewskiej chrześcijańskiej demokracji i

poruszając kwestię wileńską wypowiedział się stanowczo

za nawiązaniem stosunków ekonomicznych z Polską.

Jest to pierwsze przemówienie posła w sejmie kowieńskim nawołujące do zawarcia przyjaźni z Polakami.

### Tragiczna śmierć sędziwego jubilera.

Skok z II-go piętra.

(Od wł. korespondenta).

Warszawa, 11. 12. Wczoraj wieczorem z okna II piętra przy ulicy Królewskiej 31 wyskoczył na bruk

jubiler warszawski

Mowsza Hirszowicz lat 69, prezes synagogi przy ul. Twardej.

Przewieziono go karetką pogotowia do mieszkania i tu po godzinie męczarni

nieszczęśliwy starzec zmarł.

Powodem samobójstwa ma być pono rozstrój nerwowy. Wypadek ten jest szeroko komentowany

wśród rodzin żydowskich.

### Generalny komisarz bankowy

zlustruje wszystkie banki prywatne.

Warszawa, 11. 12. Niebawem będzie ostatecznie zorganizowany

komisarjat bankowy

przy departamencie obrotu pieniężnego ministerjum skarbu. Generalnym komisa-

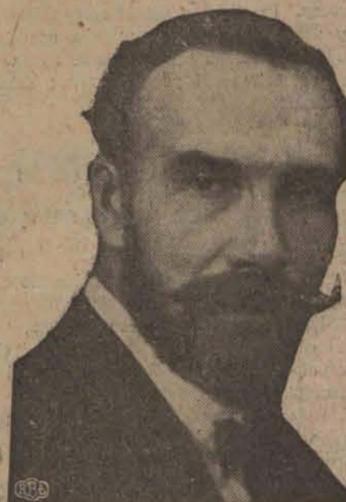
rzem bankowym ma być p. Broniewski, który przystąpi niezwłocznie do

planowej lustracji

banków prywatnych.



**P. ZOFIA STANKIEWICZÓWNA**  
Wybitna artystka - malarka, której obrazy są wystawione w Miejskiej Galerii Sztuki.



**Inż. KRZYŻANOWSKI**  
znany i ceniony twórca wspaniałego gmachu Polskiej Y. M. C. A. w Krakowie, wygłosi dziś wieczorem o g. 7.30 w sali Polskiej Y. M. C. A. (ul. Piotrkowska 89) odczyt na temat: „Nowy gmach Polskiej Y. M. C. A. w Krakowie.”

Ostatnie dni! **ODEON** Po raz 1 w Łodzi  
Ostatnia Produkcja 1926/27 roku  
**William Desmond** w sensacyjno-salono-  
wym dramacie w 8-u  
częściach (całość) pod tytułem  
**„Wódz Indian“**  
Nad program: FARSA w 2-ch częściach.  
UWAGA — pierwszy seans — I 75 gr. Łoże 1 zł.  
Sala dobrze ogrzana. — Sala dobrze ogrzana.

Ostatnie dni! **APOLLO** Najnowszą Produkcją  
**HARRY PEELA**  
w sensacyjno awanturniczym dramacie w 2 serjach 12 akt.  
(całość razem)  
p.t. **Przygoda w nocnym ekspresie**  
Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50  
Sala dobrze ogrzana. — Sala dobrze ogrzana.

Ostatnie dni! **CORSO** Ostatnie dni!  
**Pociąg błyskawiczny Nr. 1279**  
**EXPRESS ARIZONA**  
Wybitnie sensacyjny dramat w 10 aktach  
W roli głównej: **Paulina Starke, Mac Do-  
nald, J. Karier.** — — —  
Nad program: FARSA w 2 częściach Nad program.

## ... „Mój program polityczny?

**Nie mam go i mieć go nie mogę”...**

powiedział marszałek Piłsudski francuskiemu dziennikarzowi

**„Trzeba używać fortelu, kluczyć, strzec się, aby nie odgadnięto, co się myśli”.**

Specjalny korespondent paryskiego „Temps’a” p. Thiebault-Sisson opisuje wizytę swoją u Marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Korespondent pisze m. in.:

„Czwarta i pół po południu. W gabinecie pracy prezesa Rady ministrów w Belwederze. Umieblowanie w stylu Empire, imponujące, proste, a skromne.

Z drugiej strony wielkiego biurka, którego nie zajmują żadne niepotrzebne papiery, a które oświetlała dwie świece sztucznie okryte zielonymi abażurami.

mam przed sobą Marszałka Piłsudskiego napół serio, napół żartobliwego z błyskiem złośliwości w oku. W ciągu 20 minut przyjacielskiej rozmowy znalazł on sposób niepowiedzenia mi niczego i uchylenia wszystkich kwestyj ścisłych, jakie mu postawiłem.

Poczem nagle w chwili wynurzenia rzekł mi Marszałek:

— Mój program polityczny?

Nie mam go i mieć go nie mogę.

## Centralne prezydium młodzieży akademickiej zgłosiło swą rezygnację.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 11, 12. Wskutek skargi centrali bratnich pomocy oraz ostatniej afery w losowaniu loterii akademickiej centralne prezydium zgłosiło swą rezygnację.

Mówią o mnie, że jestem osobistością z legendy. Otóż legenda i historia to są dwie rzeczy różne. Jedna jest ścisła, ponieważ spoczywa na faktach, druga jest zasadniczo ruchoma, ponieważ jest wyrazem wyobraźni ludowej.

Każdy wedle swojego temperamentu tłumaczy ją i zmienia dowoli.

Na 28 milionów Polaków istnieje 28 milionów wizerunków najróżniejszych Marszałka Piłsudskiego i każdy z moich ziomków oczekuje ode mnie ściśle

zupełnie czegoś przeciwnego,

niż to, czego wymaga jego sąsiad. Jakże więc za dowolnie wszystkich?

Trzeba używać fortelu, kluczyć, strzec się, aby by nie odgadnięto, co się myśli.

Czekają mnie na prawicy, ja pochylam się na lewicę. Czekają mnie na lewicy, żywo przechodzę na prawicę i wpadam na zdziwionego przeciwnika.

Jest to gra nie polityki, ale wojny”.

## Memoriał prof. Kemmerera wykradziono.

Pomagał jeden z dygnitarzy min. skarbu?

Poselstwo jednego z ościennych państw

memoriał kupiło?

„Głos Prawdy” donosi: Jednym z główniejszych zadań szajki szpiegowskiej było wykradzenie autentycznych memoriałów prof. Kemmerera na zamówienie jednego z państw ościennych przez poselstwo w Warszawie. Wykradzenia podjął się urzędnik min. skarbu niejaki Budziszewski, który jak zdolano ustalić komunikował się w tej sprawie z

jednym z wyższych dygnitarzy ministerstwa

— jeszcze urzędującym. Budziszewskiego aresztowano w środę. Dygnitarz ma wkrótce również znaleźć się za kratkami. Śledztwo ustaliło, iż memoriał Kemmerera, który mówił

o stanie majątkowym Polski, a nie był do ogłoszenia, został wykradzony.

## Cała Jugosławia stanęła w żałobie u trumny Mikołaja Pasicza.

Z Belgradu nadeszła wczoraj wiadomość o na głym zgonie wielkiego meza stanu Jugosławii Mikołaja Pasicza.

W ciągu nocy otrzymaliśmy z Belgradu szereg depesz, świadczących, iż cała Jugosławia otwiera żałobę przez śmierć wielkiego patrioty.

Wiadomość o śmierci Pasicza z niebywałą szybkością rozeszła się po Jugosławii. Pisma belgradzkie wydały dodatki nadzwyczajne. Przez cały dzień przed domem zmarłego gromadziły się tłumy ludzi. Zdjęto maskę pośmiertną, zwłoki zostały zabalsamowane.

Król spędził u trumny zmarłego meza stanu całą godzinę.

Pogrzeb Pasicza odbędzie się jutro w niedzielę rano.

Śmierć Pasicza odsunęła na drugi plan najcięższe sprawy jak kryzys rządowy i zagadnienia polityki zagranicznej. Sądzą, że gdyby Pasicz żył, możliwym byłoby znacznie zażegnanie kryzysu gabinetowego.

## Prasie angielskiej nie wolno pisać o sprawach rozwodowych w interesie moralności publicznej.

Londyn, 11, 12. — Izba xmiw w interesie moralności publicznej przyjęła projekt prawa, zabraniającego ogłaszania w prasie szczegółów, dotyczących procesów rozwodowych.

Wolno będzie podawać jedynie nazwiska i adresy stron, przyczynę powództwa, zapytania skierowane do przyszłych, oraz wyrok.

## Pabjanice chcą budować elektrownię. Nowa oferta zagraniczna.

Z Pabjanic donoszą: Do Magistratu m. Pabjanic nadeszła oferta pewnej firmy zagranicznej na wybudowanie elektrowni.

W sprawie tej odbyły się w magistracie nara-

dy. Okazuje miasto gotowe się przyjąć tę ofertę, której warunki zdają się być bardzo dogodne. Na wypadek zawarcia kontraktu z ową firmą zagraniczną upadłaby koncepcja dostarczenia prądu przez Kolejkę Łódzki.

## Bezrobotni-żydzi otrzymują obiady w naturze.

Z Pabjanic donoszą: Bezrobotni pracownicy umysłowi — żydzi w Pabjanicach zwrócili się do p. wojewody z prośbą by tenże wpłynął na magistrat pabjanicki w kierunku wydawania im obiadów bezpłatnych w naturze.

W kwestji tej Urząd Wojewódzki interwenjował

i prośba bezrobotnych żydów została uwzględniona. Liczba tych bezrobotnych sięga 20.

W tymże czasie Zw. Bezrobotnych Prac. Umysłowych zwrócił się do magistratu o udzielenie 50 proc. zniżki za bilety na przedstawienia Łódzkiego Teatru Miejskiego w Pabjanicach.

## Ofiary harców szofera i woźnicy. Trzy ciężkie przejechania.

Łódź, 11, 12. — W ciągu dnia ubiegłego kronika miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowała 3 wypadki przejechania, z których każdy skończył się ciężkim okaleczeniem ofiar wypadku.

Okolo godziny 8 wieczorem w bramie domu przy ulicy Srebrzyńskiej 22 został przycisnięty wozem do muru woźnica 28-letni Tadeusz Turczak, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 48.

Turczak odniósł obrażenia klatki piersiowej, łudzień złamanie żebra. Zawiezony na miejsce wypadku lekarz pogotowia po udzieleniu Turczakowi pomocy odwiózł go do domu.

O tej samej porze przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia dostała się pod koła przejeżdżającego wozu około 18-letnia dziewczyna. Uległa ona poważnym obrażeniom ciała.

Lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej w stanie ciężkim. Nazwiska nieszczęśliwej ofiary wypadku nie ustalono.

Na przechodzącej przez jezdnię przy ulicy Franciszkańskiej Franciszkę Notecką, bez statego miejsca zamieszkania, wpadł pędzący z zawrotną wprost szybkością samochód osobowy. Nieszczęśliwa odniosła

złamanie lewej nogi w okolicy podudzia i zmiążdżeniu stopy prawej nogi.

Lekarz pogotowia odwiózł Notecką do szpitala. Szofer zbiegł bezkarnie.

## Zamiana noworodków w szpitalu.

Matka po czterech latach odnalazła swe dziecko.

Z Warszawy donoszą:

Do policji państwowej w Warszawie wpłynęła skarga nieślakiej Anny Szaniawskiej, zamieszkałej w Warszawie, przeciwko

mięskiemu szpitalowi położniczemu.

Skarga wygląda na hałkę. Podaje w niej p. Szaniawska co następuje:

„Przed 4 lata przechodziłam w tym zakładzie

położ. Po rozwiązaniu w nocy oświadczyła mi

pielęgniarka, że

powiliam martwe dziecko.

Nie dawałam początkowo wiary tej okropnej wiadomości, nie posiadając jednak konkretnych dowodów, musiałam się pogodzić ze smutnym stanem rzeczy. Przed kilku dniami otrzymałam niezwykły anonim: Tajemnicza autorka donosi mi, że przed 4 lata leżała jednocześnie ze mną w zakładzie położniczym i powiliam martwe dziecko. Zrozpaczona tem,

zdołała przekupić pielęgniarkę, która martwe dziecko podrzuciła mi, a owę kobiecę

oddala moje żywe dziecko.

Przed kilku dniami owa tajemnicza kobieta, jak donosi anonim, została matka. Nie chcąc teraz — jak pisze ona — pozbawić pokrzywdzonej matki rozkoszy macierzyńskiej, oddała moje dziecko do domu wychowawczego im. ks. Boduena przy ul. Nowogrodzkiej”.

„Po otrzymaniu anonimu — pisze p. Szaniawska — udałam się do przytulku i tam znalazłam

istotnie swoją dziewczynkę,

zapisaną w księgach zakładu jako Zofie Szaniawską”.

P. Szaniawska domaga się wobec tego przeprowadzenia surowego dochodzenia przeciwko szpitalowi miejskiemu oraz ukarania winnych.

## Ohydny mord w Rawie Ruskiej.

Morderca zabił swą chlebobawczynię dla 10 zł.

Ze Lwowa donoszą:

W Rawie Ruskiej pod Lwowem dokonano wczoraj hejtalskiego morderstwa na (le rabunkowem. 57-letni parobek Władysław Głowka,

wziął o-2 w nocy do mieszkania swej chlebobawczyni, wdowy Julji Szkory i jakimś tajemnym narzędziem zadał jej

kilka śmiertelnych uderzeń w głowę. Gdy przekonał się, że Szkora już nie żyje, zaczął plądrować po mieszkaniu. W szufladzie znalazł

zaledwie 10 zł, które zabrał.

Morderca stanie przed sądem doraźnym.

—:—

## Dalszy ciąg procesu o nadużycia w marynarce wojennej.

Prokurator Rumiński domaga się surowej kary na komandora Bartoszewicza. — Dziś przemówią obrońcy.

Z Warszawy donoszą:

W ciągu wczorajszej rozprawy w procesie kom. Bartoszewicza i oficerów, oskarżonych o nadużycia w marynarce wojennej, przemawiał prokurator major Rumiński oraz adw. Hoffman, obrońca kom. Bartoszewicza.

Oskarżyciel, przytaczając materiał dowodowy, domagał się względem Bartoszewicza surowej kary, zrzekał się natomiast częściowo oskarżenia co do kom. Müllera i kom. Morgulca.

Dziś przemawiają obrońcy.

# Dzień w Łodzi.

—:—



## Zgon kobiety w cudzem mieszkaniu.

Przyczyną śmierci — anowryzm serca.

W dniu wczorajszym przysłała w odwiedzinach do p. Antoniny Witkowskiej, zamieszkałej przy ulicy Połoniowej 25, znajoma jej,

niejaka Helena Jaworska. Po dość długiej rozmowie prowadzonej przy skromnym podwieczorku pani W. zauważyła, że znałoma jej słabnie z każdą chwilą. W pewnej chwili gość pani W. spadł z krzesła na podłogę i zaczął widać się w bolesnych. Przestraszona pani Witkowska przetrząsała, aczkolwiek z trudem

Jaworska na kanapie

i pobiegła na dół, zatelefonować po Pogotowie. Po upływie zaledwie kilku minut pani W. w towarzystwie lekarza Pogotowia Kasy Chorych, weszła z powrotem do swojego mieszkania, w którym pozostawiła chorą znajomą. Lekarz spojrzawszy na nieruchomo spoczywającą Jaworską, orzekł że pomoc lekarska jest już zbyt późna, bowiem

chora skonała.

Przyczyną zgonu prawdopodobnie — anowryzm serca.

Powiadomiona o wypadku policja zwołała zmarłej zabiegłeczka na miejscu do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich.

## Dwie rybki w sieci. Batalja serc niewieścich.

Mąż Klementyny Rosolskiej zamieszkałej w kolonii Sędzice pod Łodzią, był czło-wiekiem 40-letnim, stale chorującym i nadzwyczaj

wyrozumiałym i dobrym

dla swej 22-letniej zaledwie żony. W czasie 3-letniego pożycia pomiędzy małżonkami nie było żadnego nieporozumienia, ani jakiegokolwiek, chociażby małej scysji. Warunki życiowe Rosolskich i ich był materialny przedstawiał się doskonale. Kilkunastomorgowa — gospodarka, doskonały inwentarz żywy i martwy dawały ładne dochody. Prócz tego jak głosiła fama byli posiadaczami kilku tysięcy złotych

przechowywanych skrytce znanej tylko obojgu małżonkom i wtajemniczonej w to służącej, będącej daleką krewną Rosolskiego.

Szczęście pani Klementyny nie trwało jednak długo. Pewnego dnia w czasie przygotowywania obiadu została zaalarmowana przeraźliwymi jękami. Z zakasaniem rękami wybiegła na dwór i za stołową ujrzała męża leżącego

w kałuży krwi.

Spadł nieborak z dachu wprost na kupę ostrych kamieni. Po kilku tygodniach stekania Rosolski opuścił ten niewdzięczny padół. Po stracie męża Rosolska oddała się niemię rozpacz i otoczyła się samotnością. Nie mogąc podjąć pracy nie szczęśliwa wdowa przyjęła parobka. Młoby był i przystojny. Wyczuwszy sytuację zarządził umiędzynie sieć i ujął aż dwie rybki. W Stefanie Złotnickim zakochała się jednocześnie Rosolska i jej służąca. W batalji serc zwyciężyła pani Klementyna, która była

urodzawsza i bogatsza.

Obrażona służąca zemściła się strasznie z tego powodu. Podpałała zagrodę i skradłszy oszczędności około 2000 złotych zbiegła. Podpalaczkę ujęto jednak, lecz pieniądze już nie znaleziono przy niej. Złot-

nicki jak mógł, tak pocieszał młodą gospodynię. Kuł, jak to mówią, żelazo gorące no i kompletnie wdówkę zawojował. Zakochana powyżej uszu Klementyna oświadczyła razu pewnego parobkowi, że odda mu gospodarstwo, gdy się z nią ożeni. Zgodził się na to pod warunkiem — że gospodyn!

sprzeda rolę

i kupi inną w poznańskim. Naiwna wdów

## Spotkanie dwóch pijaków wśród kałuż błota.

Tragikomiczna scena na ulicy.

W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem nieliczni przechodnie ulicy Franciszkańskiej byli świadkami niezwykle

humorystycznej sceny.

Wąskim chodnikiem na wprost siebie zdałali dwaj śpiwający i jednakowo prawie „włani” mężczyźni. W chwili omijania jeden z nich mimowoli potrafił drugiego. Jakby na znak przystanęli obaj i przez chwilę stojąc nieruchomo wpatrywali się w siebie a po chwili

zaczęli bójkę.

## Morfeusz w poczekalni kolejowej.

Przygoda przyjezdnej handlarki.

Po zafalwieniu sprawunków i rozmaitych interesów handlowych Lask Chawa mieszkanka wsi Wola-Błahowa, powiatu radomskiego udała się na dworzec kolejowy Łódź-Kaliska tam oczekiwała nadejścia pociągu.

Laskowej dłużył się czas i ogarniała ją jakaś dziwna sennosc. Po kilku minutach nie mogąc opanować znużenia zapadła w błogą drzemkę.

Zbudził ją przeraźliwy gwizd parowozu i gorączkowy ruch, jaki nagle zapanował na dworcu.

ka radę parobka przyjęła za dobrą monetę i spieniężywszy zagrodę wyjechała z nim do Poznania. Tam parobek okradł naiwną kobietę doszczętnie i zbiegł. Pozostawiona bez wyjścia Rosolska za uzbierane pieniądze kupiła bilet kolejowy i przybyła do wsi, gdzie przed paru dniami posiadała piękną zagrodę, aby tu żyć dalej. Ponieważ jednak ludzie zbyt dokuczali słabej kobiecie, uciekła do Łodzi, gdzie

targnęła się na swe życie,

wypijając sporą dozę roztworu sublimatu.

co chwila to jeden to drugi padał w kałużę błota pod silnymi uderzeniami pięści.

Wygląd zewnętrzny obu przeciwników i sam sposób walki pobudzały grupujących się przechodniów do homerycznego śmiechu. W pewnej chwili jeden z pijaków przewrócił się drugiego.

oddalił się spokojnie.

Zwycięzony, jak się okazało upadł tak nie szczęśliwie, że złamał sobie rękę. Lekarz Pogotowia, ojarę alkoholu i bójki, niejakiego Roberta Krishe odwiózł do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

Rozespana Laskowa zabrała się żywo do segregowania pakunków

i wówczas o zgrozo! — spostrzegła brak najcenniejszej paczki, zawierającej 10 swe atrów i 25 metrów towaru, wartości około 300 złotych. Sprytny złodziej, których w tłoku, zwłaszcza zaś na dworcach kolejowych nie brak, wykorzystał drzemkę handlarki i okradł ją bezkarnie. Na wszczęty przez poszkodowaną alarm nadszła policja,

złodzieja niestety nie ujęto.

Laskowa widząc niemożliwość odnalezienia skradzionej paczki odjechała zła z powodu kosztownej przygody.

## Zdradliwy zgrzyt pilnika.

Węsenie za cudzem dobrem.

Przez cały wieczór Icek Richter, bezdomny złodziej, znany doskonale władzom bezpieczeństwa publicznego walczył się

po ciemnych ulicach Bałut, upatrując stosownej chwili do popełnienia kradzieży.

Lustrując domy i ich podwórza Icek skonstatował, że najłatwiej dostać się można do sklepu kolonialnego Moryca Gutniera, mieszczącego się przy ulicy Łagiewnickiej 3/5. Wejścia do składu broniły drzwi

zaopatrzone w dużą kłódkę.

Usunięcie przeszkody nie było rzeczą

trudną, zwłaszcza, że Icek był mistrzem w swoim rodzaju. Zabrał się tedy żywo do pracy i dobywszy z kieszeni misterne pilniki, zaczął pilnować stal. Tymczasem w jego kierunku posuwał się patrol policyjny. Miarowy odgłos kroków stłumiło znajdujące się na ziemi po kostki prawie błoto. Ono też w lwiej części przyczyniło się do

ujęcia włamywacza.

Policjanci usłyszeli wreszcie zgrzyt pilnika i zachowując ostrożność ujęli złodzieja nim ten zdolał się zorientować w sytuacji. Richtera osadzono w więzieniu.

## KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

### „Zywcem pogrzebani”

Wielki dramat erotyczny w 10-iu aktach. W roli głównej słynna artystka CORINNA GRIFFITH.

Ceny miejsc: W dnio powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedzielę i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

A. WEIGALL.

31)

## Tajemnice Kairu.

POWIEŚĆ.

Popołudniu coś się zepsuło w maszynie okrętowej, wskutek czego statek do miejsca przeznaczenia miał dobieć dopiero późno w nocy. Pan Bindane zebrał w salonie czwórke partnerów do brydża; do stolika zasiedli: on, jego żona, generałowa Ewered i profesor egiptologii. Helsing i Marja pozostali na pokładzie.

Usiedli w zacisznym kąciku na tylnym pomostcie, skąd można było obserwować oba brzegi rzeki z płonacami tu i owdzie światełkami. Helsing przysunął się do Marji, chcąc ją objąć ramieniem, ale ona delikatnie odsunęła jego rękę. Ogarnął ją ten dziwny niepokój, który u kobiety jest nieodłącznym towarzyszem budzącej się miłości. Mężczyzna prostuje się w takich momentach w poczuciu siły i zwycięskiego triumfu, kobieta zaś widzi nagle cień czarnych skrzydłych przeznaczenia nad swoją głową.

Helsing siedział przez chwilę wpatrzony w ciemność.

— Marjo, — szepnęła wkońcu. — kochasz mnie?

Marja uśmiechnęła się słabo i utkwiała w nim długie spojrzenie, jak gdyby go widziała po raz pierwszy w życiu i chciała sobie zapamiętać każdy rys jego twarzy.

Jej badawczy wzrok go bolał; wyciągnął ponownie swoje ramię i przychylił jej głowę ku sobie. Tym razem Marja się nie bronila. Nie zauważyła niepokoju, jaki się czuł w jego oczach, nie spostrzegła, że jej wzrok wywalał w nim nieprzyjemne wrażenie. Dla niej był on teraz olbrzymem, był jedynym mężczyzną w całym świecie. Zaś te słowa, jakie jej szepnął do ucha, w przerwach między pocałunkami, wydawały się jej objawieniem mimo, że były to te same słowa, które już słyszała i czytała przedtem.

— Czy ja jestem naprawdę jedyną kobietą dla ciebie, Romanie? — zapytała.

— Jesteś dla mnie niebem i piekłem, — oświadczył ze sztuczną dramatycznością. — Bez ciebie nie mogę żyć.

Siedzieli długo bez słów, zaś jego usta szukały jej warg w coraz gorętszych pocałunkach. Nad nimi noc rozdościęła swój ciemny płaszcz.

Nagle ciszę na pokładzie przerwał okrzyk marynarza. Przebiegł on szybko, wołając, że maszyna stanęła. Helsing pod

niósł się ze swego miejsca i pośpiesznie poprawił krawatke.

— Chodź, — szepnął do Marji. — przyjechalśmy zapewne do wsi, niedługo tamci wyjdą na pokład.

Marja nie potrafiła się odrazu otrząsnąć ze snów. Siedziała i rozmarzonymi oczyma patrzyła w gwiazdy. Dopiero, gdy ujrzała jego niecierpliwie oczekiwanie, wstała z westchnieniem i położyła swa rękę na jego ramieniu.

Statek stał bez ruchu. Nieustannie brzmiały sygnały z mostku kapitańskiego do hali maszynowej. Gdy się znaleźli na środku pokładu, spostrzegli, że lewa strona statku zbliżyła się do brzegu; po drugiej stronie w szerokiej tafli wód odbijały się mirjady gwiazd.

Helsing zaprowadził Marję do burty. Nachylił się i pocałował jej rękę.

— Marjo, — rzekł uroczyście. — czy zechcesz zostać moją żoną?

Marja w milczeniu snogładła na wodę. Oczekiwała tych słów, ale teraz, gdy je usłyszała, przeraziła ją. Jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej znikł jej srebrny sen, wymarzony w przytłumionym mroku; jaskrawe światło elektryczne rozprószyło romantyczne porwy. Wzdrygnęła się nagle. Uczuła potrzebę odłożenia for-

malnej decyzji. Czyżby mogła już teraz dać wać obietnicę na całe życie, skoro jej miłość dopiero się niedawno odezwała? A jeżeli okaże się, że to wszystko było tylko snem i iluzją, któremi starodawna rzeka od tysięcy lat karmi ludzi?

Helsing widział na jej twarzy walkę, jaką toczyła w swej duszy i jego początkowa pewność zwycięstwa zaczęła zamierać. Ogarnęła go nagła złość. Czy ona pozwoliła sobie na zabawę z nim? Czy jej miłość w rzeczywistości nie była trzęśwym obliczeniem, podobnie, jak jego wmiawiane w siebie i w nią uczucie?

— Marjo, — zapytał cicho, ścisnąc nerwowo dłoń.

Ona nie odpowiadała, tylko podniosła na niego pytające oczy. Tym razem wiedział, że nie będzie mógł uniknąć jej wzroku przy pomocy pieśczoł. Odezwała się w nim jedna z największych potęg ludzkich, zadrastnięta zarozumiałość, która żądała zemsty.

— Więc pani mnie nie kochała? — rzekł sztyderycznym głosem. — Byłem dla pani tylko zabawką na krótką chwilę!

— Romanie! — wybuchnęła Marja boleśnie dotknięta.

(d. c. n.)

# Przedświąteczne „kartkowe” dekoracje wystaw.

## Ani pogoda, ani ogólna sytuacja

### --- nie sprzyjają kupcom.

#### BRĄK GOTÓWKI I... ZIMY.

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się już siedmiomilowym krokiem, a w związku z tem zaroilo się też po obu stronach Piotrkowskiej od barwnych, zawałonych towarami, kartkami i ogłoszeniami wystaw sklepowych...

Gdziekolwiek spojrzysz, wszędzie kupcy pośpieszyli już z ekspozycją świątecznych artykułów. Niemniej nie należy z tych objawów wyciągać wniosków, że „już ruszyło się”... Nie ruszyło wcale, przeciwnie: trwa zastój, na który — poza chronicznym brakiem gotówki — złożyła się w tym roku jeszcze jedna specjalna przyczyna:

Niema zimy.

#### ZIMOWE ARTYKUŁY „LEŻĄ”...

Poza obyczajnymi już skargami na ogólną stagnację, słychać teraz powszechnie ze strony licznych sfer kupieckich skargi na pogodę.

Pogoda oscyluje wciąż jeszcze dokoła jesieni, na śniegi i mrozy nie zanosi się jakoś, niema więc również popytu na artykuły zimowe. Tymczasem właściciele sklepów zaopatrzili się już przed tygodniami w takie artykuły, licząc na rychły zbyt i płacąc za nie krótkoterminowymi akceptami. Terminy płatności nadeszły już, natomiast ani mrozów, ani... gotówki — nie wiadc...

#### DEKORACJE WYSTAW.

Również w innych dziedzinach nie rusza się jakoś wcale, to też kupiectwo nasze czyni rozpaczliwe wysiłki celem wprowadzenia ruchu w zastój.

Wysiłki te ucieleśniają się w postaci niezliczonych kartek z cenami, obawień o rabacie nieomal 50-procentowym, „niebyle wale” zniżce cen i t. p. dekoracjach wystaw...

#### CENA RZECZYWISTA, A CENA „KARTKOWA”.

Wabik w postaci kartki spełnia też częściowo swą rolę, zachęcając do kupna.

Jest to zupełnie w porządku, ale — oczywiście — tylko tam, gdzie kartka odpowiada da rzeczywistości.

Niestety — nie zawsze tak bywa. W nader licznych wypadkach rzeczywista cena niewiele ma wspólnego z ceną „kartkową”.

Na pozorne uzgodnienie jednego z drugiem ma wielu łódzkich kupców całkiem oryginalne pomysły...

Oto małż, a charakterystyczny przykład:

#### KOŁNIERZYKI DLA... BAWOŁU...

W wystawie jednego z większych magazynów konfekcyjnej męskiej przy ul. Piotrkowskiej wystawione są pomiędzy innymi artykułami, kołnierzyki. Kartka, umieszczona na przy nich, opiewa cenę „50 groszy”. Kołnierzyki modne, ładne, na pozór — pierwszorzędne, które więc nie da się znieść śmie sznie niska cena?

I kołnierzyki mają szalone powodzenie o tyle, że bardzo wiele osób... wchodzi do sklepu, by je nabyć. Nie każdy jednak kupuje, bo — oto co się okazuje:

— „Te kołnierzyki!” — wyta uprzejmie panienska-sprzedawczyni — które są na wystawie? Te chyba będą niedobre dla pana, bo to numer 45...

— Naturalnie, że nie. — Proszę o numer 40...

Przecież nie mam szwi bawołu, tylko normalna...

— Proszę bardzo. — oto kołnierzyki numer 40. Kosztuje sztuka 1 zł. 50 gr.

Jakto?! Przecież na wystawie jest cena 50 gr.?!?

— To też te, które są wystawione kosztują naprawdę tylko 50 gr... Ale numer 45 zaduży dla pana. Inne numery są droższe...

Na dziesięciu klientów pięciu oburzy się na nabieranie, szósty nawymyśla nawet, ale czterech — wszedłszy już do sklepu — kupi jednak i kartka... rolę swą odegrała...

Naturalnie nie w każdym sklepie nie każda dekoracja kartkowo-plakatowa jest jedynie pozorem i obłudą. Rzeczywiście

wielu jest kupców zmuszonych do sprzedawania po cenach „konkurencyjnych”, częściowo nawet „naprawdę” niemal po cenie kosztu, bowiem koniunktury przed tegorocznymi świętami istotnie są bardzo niepomyślne.

#### ZAGADKOWA „TRZYNASTKA”.

W niemym stopniu przyczynia się też do wstrzymywania się od zakupów przed

świątecznych fakt, że dla olbrzymiej większości urzędników t. zw. „trzynastka” jest wciąż jeszcze wielkim znakiem zapytania. Pomiedzy innymi i ten czynnik wpływa również w niemym stopniu na zastój w handlu...

Przecież jest on poważną częścią składową ogólnej choroby, której na imię: brak gotówki...

(faun).

## Po burzy małżeńskiej.



**Żona:** — Czy mocno uderzyłam cię kijem, gdyś wracał wczoraj późną nocą do domu?

**Mąż:** — Zapytaj o to mego przyjaciela. Byłem przezorny i puściłem go pierwszego przez drzwi.

## Żgnął go widłami i dobił siekierą.

### Zbrodniczy teść.

Ze Lwowa donoszą:

Na tle niesnasek rodzinnych doszło one gdaż we wsi Kataryfice pow. Rudki do krwawej zbrodni dokonanej przez teścia na osobie swego zięcia.

Między obydwoma trwał od dłuższego już czasu spór na tle majątkowym i mimo medjatorskiej roli reszty rodziny nie udało się poważnie pogodzić.

Przedwczoraj po południu Kasper Pa-

skiewicz, liczący lat 58, spotkał na podwórzu sąsiadki Marii Boreckiej swego zięcia Hryńka Strockiego, z którym wszczął kłótnię. Dotknięty jakąś obelgą zięcia, Paśkie wicz chwycił za widły, którym dźgnął Strockiego, a gdy ten padł na ziemię, Paśkiewicz

dobił go siekierą.

Zabójcę aresztowano.

## Nie zamykaj zawczasie pieca!

### Śmiertelny sen w piekarni.

Ze Lwowa donoszą:

Ub. nocy robotnik piekarski, Wasyl Bajkowski, zajęty w piekarni Schirmera, wziął do siebie na nocleg do piekarni swego znajomego Antoniego Ukraińca, szeregowca 6 szwadronu taborów.

Po spożyciu kolacji, Bajkowski silnie napalił w piecu i nie wyczekawszy spalania się węgla, zatkał piec, poczem obaj ułożyli się do snu.

Rano, gdy jeden z parobków otworzył drzwi izby, w której Bajkowski spał ze swym kolegą, uderzyła go w twarz silna

woń gazu i równocześnie ujrzał żołnierza Ukraińca leżącego na przy-

bez życia, zaś Bajkowski wydawał jeszcze ledwo do słyszalne jęki. Parobek ten wszczął alarm, i obu zezadzonych wyniesiono na podwórze i udzielono im natychmiastowej pomocy. Wszelkie zabiegi przywrócenia przytomności Ukraińcowi okazały się bezskuteczne, gdyż ten

już dawno nie żył.

Bojowskiem w groźnym stanie odwieziono do szpitala.

### Niebezpieczny spacer torem kolejowym.

## Pociąg przejechał pijanego robotnika.

Z Sieradza donoszą:

Wczoraj po południu został przejechany przez pociąg roboczy robotnik Franciszek Zieliński z Lintewskich Gór. Zieliński chcąc skrócić sobie drogę do domu szedł z Barkocina

torem kolejowym

i prawdopodobnie w stanie podchmielnym nie zauważył nadjeżdżającego pociągu. Koła pociągu obcięły mu obie nogi i lewą rękę.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

### ZAMIĄST FELJETONU.

## Rozmyślenia o przeszłości.

Wczoraj zmieniałem mieszkanie... Łatwo powiedzieć: zmieniałem!... Czynność nadzwyczaj trudna i denerwująca, gdy się ma żonę, dzieci, psa, kota, tresowaną świnkę morską (potrafi chodzić na czterech łapkach) oraz wozy mebli, kosze bielizny i niedużo pieniędzy wyliczonych na przeprowadzkę.

Jestem jeszcze absolutnie bez głowy. Wiem tylko to, że znajduję się w nowym lokalu, gdzie królują arcyimiły bałaganik. Niemniej feljeton piszę na obszernej szafie pod parasolem (zdażyłem stwierdzić, że z nowego sufitu na rozpaloną głowę kapie mi woda), ponieważ tutaj nikt mnie nie potrąca.

Od czasu do czasu przerywam pisanie i patrzę z „lotu ptaka” na moje nowe gniazdko.

Rozkoszna panoramka: porozwalane meble pod ścianami, a na środku pokoju małż Zbyszek z angielską flegmą siedzi na swoim naczyniu.

Zapaliłem papierosa i na temat przeprowadzki począłem snuć różne myśli. Przypomniałem sobie błogie czasy kawalerskie (w tem miejscu pozwolę sobie głęboko westchnąć) i moje zmiany lokalu.

Przeprowadzałem się regularnie co miesiąc, ponieważ lubiłem zmieniać adresy choćby dla moich wierzycieli, którym obiecywałem zapłacić na każdego pierwszego z tą myślą, że 30-go lub 31-go nie znajdą mnie już na starych śmieciach. Ha, trudno... Radziłem sobie jak mogłem...

Aż oto słońce lepszego jutra uśmiechnęło się i do mnie; zacząłem nieźle zarabiać. Pospłacałem dług, lecz niewiadomo dlaczego wyprzedzałem się nadal po miesiącu z każdego mieszkania. Wszystkie zdawały mi się jakby za marne, za ubogie...

Aż wreszcie pewnego dnia, siedząc w cukierni rzekłem do mego przyjaciela:

— Nareszcie, zrywam z życiem cygańskim. Znalazłem śliczny pokój. Podobają mi się i sądzę, że zamieszkać w nim na stałe. Chodź, zobaczysz moją nową siedzibę.

Pokój w istocie mógł się podobać. Schudny, dywany perskie na podłodze, poduszki na kanapce...

— Pani domu jest bardzo uprzejma — objaśniałem koledze — chciała mi dać puchową pierzynę, ale podziękowałem serdecznie.

Po trzech tygodniach odwiedził mnie znowu ów kolega. Akurat zajęty był pakowaniem kufrów.

— Cóż to, znowu się przeprowadzasz? — Jak widzisz, kochanie... I to ma być pokój umeblowany?

Z dywanów ani śladu, z poduszek również. Moja „uprzejma” gospodyni zabięła mi każdego dnia z pokoju jakiś przedmiot ze słowami: „to panu jest niepotrzebne”. Po kilkunastu takich wizytach pokój wyglądał jak pusta landara. Nic prócz łóżka, połamanej umywalki i... powietrza. Nawet firanki zabrała mi pod pretekstem „wysłonecznienia” pokoju.

Ale człowiek i tak miał swój kawalerski humor.

Z kontemplacji mieszkaniowych wyrwał mnie głuchy trask zapadającej się podemną szafy. Stolarz niecnota zapomniał połączyć poszczególne części klamami.

Wybiłem dwa zęby i poraniłem czoło.

I dlatego feljetonu tego nie mogłem skończyć.

Rom.

### Radjo-kącik.

#### PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

(Sobota) — Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 17 Odczyt pod tyt. „Słowacja”, wygłosił p. Stanisław Tomczak; 17.30 Jazz band; 19 Odczyt p. t. „Kazimierz Przerwa Tetmajer” wygłosił redaktor Zdzisław Debiński (dział: „Literatura polska”); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program „Roznaitości”; 19.55 Pogawędka z działem „Radjokronika” wygłosił dr. Marjan Stepowski; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

# Do walki z podstępna chorobą wezwali Anglicy cały świat.

## Reumatyzm nęka pod rozmaitemi postaciami 3/4 ludzkości.

Obok gruźlicy i innych chorób infekcyjnych reumatyczne dolegliwości odgrywają dużą rolę w życiu ludzkim. Nie ma chyba człowieka, któryby przy goście i innych stanach chorobliwych nie doświadczał „darcia” — specyficznego objawu reumatyzmu.

Angielskie ministerjum zdrowia opublikowało statystykę zaślubień reumatycznych, która jasno jak na dłoni dowodzi, jak wielkie jest ekonomiczne znaczenie tych wszystkich chorobliwych objawów, którym nadajemy sumaryczne miano reumatyzmu.

Zaalarmowani Anglicy zorganizowali międzynarodowy Komitet do systematycznego zwalczania reumatyzmu, który już ma swe filie i w innych krajach Europy.

Pierwszym zadaniem tego komitetu jest przeprowadzenie statystyki rozmaitych objawów reumatycznych. A jest sporo odmian tej dokuczliwej choroby:

Reumatyzm stawowy przede wszystkim, w swoich rozlicznych formach nęka młodzież przeważnie,

Przykuwając ją do łóżka i wywołując często choroby pochodne.

Potem idzie znany nam wszystkim chroniczny reumatyzm, stanowiący obok zapalenia gardła w pewnej mierze chleb codzienny lekarzy.

Dalej mnóstwo cierpień stawów z domieszką wyraźnych przypadłości nerwowych,

które dawniej zwano neurozą stawów albo wprost „histerycznym” cierpieniem stawów — osobliwa dolegliwość obierająca sobie często locum w biodrach lub kolanach.

Słynny angielski chirurg, dr. Brodie, który pierwszy chorobę tę opisał, twierdził, że

4/5 cierpień stawowych właściwych wszystkim kobietom wyjątkowych sfer stanowi właśnie wyżej wzmiankowana neuroza stawów.

Później przekonano się, że wcale tu nie chodzi o histeryczne cierpienie stawów, ponieważ zapadają

na nie mężczyźni i kobiety

nie podlegający histerycznym napadom, a najczęstszą przyczyną newralgii stawowej jest zapalenie nerwu w stawie.

Do reumatyzmu zaliczają też różne suche bóle znane pod ogólną nazwą podagry. Właściwa podagra nie jest tak częsta

### Która z naszych Czytelniczek otrzyma palmę pierwszeństwa?



№ 37.



№ 38.



№ 39.



№ 40.

Podobiznę uważaną za najpiękniejszą, należy wyciąć wraz z numerem i do dnia 20 grudnia złożyć w redakcji, (Zawadzka 1).

## KAJOS NAGY.

### Kłopoty z artystką

Gdy Bambula o godzinie dwunastej w nocy wracał do domu, na ulicy zaczepiła go jakaś okbieta. Bambula znał ją już od roku. Nie widział jej jednak już od kilku miesięcy, cieszył się więc z obecnego spotkania.

W krótkich zdaniach określiła mu swą sytuację. Ostatnio występowała w jakimś prowincjonalnym teatryku, gdzie grała podrzędną rolę, pokłóciła się jednak z dyrektorem, musiała więc spakować rzeczy i wyjechać. Obecnie jest bez kolacji i bez grosza w kieszeni.

Bambula nie cieszył się już ze spotkania, był nawet zmartwiony. Sytuacja była doprawdy krytyczna, lecz on jej nie mógł pomóc.

Bambula mimo to, że miał już 32 lata, był jeszcze kawalerem i mieszkał wraz ze starszą matką, w dwóch małych pokojkach.

— Może więc do jakiegoś hotelu?... — Ale pani nie ma pieniędzy?... — O to właśnie chodzi!...

— Ja też nie mam ani grosza... — Może weźmie mnie pan do siebie? — Nie mogę, kochanie, rozumiesz... — Wstąpimy przedewszystkiem do cukierni — zaproponował Bambula.

Weszli do maleńkiej kawiarni na bocznej uliczce, gdzie Bambula wypił pół czarnej, a ona szklankę kawy i jedno ciastko, gdyż na to starczyło im jeszcze pieniędzy. Dopiero w elektrycznym świetle Bambula przyjrzał się bliżej toalecie swej znajomej. Nosila lekka nawpół jedwabna sukienkę, krótki żakiet i mały kapelusik.

— To okropne — pomyślał Bambula dziwić się należy, że ona jeszcze nie dostała zapalenia płuc. Co robić

Nagle wpadła mu do głowy szczęśliwa myśl. Zapłacił kelnerowi i poszedł z nią do mieszkania swego przyjaciela, który również był nieżonaty i mieszkał sam.

Gdy zapukali do drzwi jego mieszkania, w pokoju rozległ się przestraszony głos właściciela.

— To ja, Bambula, proszę cię włożyć coś na siebie, gdyż przyszedłem do ciebie z kobietą.

Prokop mruknął coś pod nosem, wciągnął szlafrok i otworzył drzwi. Niespodziewani goście weszli do pokoju. Bambula przedstawił mu niewiastę i jej ciężką sytuację.

— Proszę cię, ta pani nie ma dachu nad głową i przy takiej psiej pogodzie ona może zmarznąć na ulicy... — Rozumiem. Mieszkaś z matką... — Tak. Nie miałem innego wyjścia i skierowałem ją do ciebie... — Proszę bardzo, pani będzie mogła przespąć się na kanapie, albo... przepa-

szam, pani prześpi się w łóżku, a ja tu na kanapie... Właściwie wszystko już było załatwione, ale Bambula rzekł nagle:

— Tak... Ale ja myślałem inaczej... — Jak? — zdziwił się Prokop.

— Przepraszam cię bardzo, ale nie mogę tu zostawić młodej, niedoświadczonej panny... Mam do ciebie wiele zaufania, ale nie aż tyle... — Więc jak to sobie wyobrażasz? — Czy chcesz też tu pozostać?

— No, niby... ja mógłbym tu zostać — o siebie jestem spokojny... ale ty... — Achi, tak?... Więc ty chcesz tu pozostać, a ja mam pójść, czy nie był byś łaskaw powiedzieć mi dokąd?... — Proszę cię, nie denerwuj się... Zasta nowiłem się już nad tem... Masz prawdopodobnie pieniądze, mógłbyś więc pójść do hotelu... — Nie mam pieniędzy... — To źle... Ale nie szkodzi, można znaleźć inne wyjście... Mógłbyś na przykład pójść do klubu. Ile razy już się zdarzało, że całą noc spędziłeś w klubie grając w karty i opowiadając dowcipy? — Więc ja mam pójść, a ty tu zostaniesz?... Wśród nocy mam opuścić własne mieszkanie? — Mogę tu zostać zupełnie bezpiecznie, gdyż daję ci słowo honoru... — Ja również daję słowo honoru... Cóż ty na to?...

jak ją niepowołani, domorośli lekarze miodują. Badania wykazały, że podagra trafia się u osób, pochodzących z krajów, gdzie mocne piwo i wino jest w codziennym użytku.

jak w Anglii i na Węgrzech naprzykład. Inaczej wygląda podagra u tych, co dużo jedzą i piją, a inaczej u najbardziej zubożonych którzy zaledwie

że głód swój zaspokoić mogą. Cały szereg innych objawów chorobliwych przypisują reumatyzmowi bez względu na to, czy siedliskiem choroby jest kość, nerw, mięsień czy naczynie krwionośne.

Międzynarodowemu Komitetowi Walki z Reumatyzmem wypadnie zatem przede wszystkim wydać opinię, orzec

co to jest reumatyzm i jakie dolegliwości pochodzą od zmian w stawach, a jakie od zmian w mięśniach.

Reumatyzm mięśniów szczególnie stanowi

oddzielną grupę cierpień, których głównym symptomem osobliwy, szarpający ból, tkliwy w mniem lub więcej dużej przestrzeni mięśnia i jego ścięgna, którego źródła szukać należy w większości wypadków w źle oddziaływujących na reumatyzm, a niedostatecznie jeszcze znanych

wpływach atmosferycznych: zimnie, wilgoći i t. d.

Istnym postrachem jest tak zwany — „Heksenschuss” —

ostry reumatyzm mięskulu, który wywołuje tak silne bóle, że najcięższych i najodporniejszych mężczyzn wyprowadza z równowagi.

Międzynarodowy Komitet do Walki z Reumatyzmem wraz z wiedeńskim podkomitetem opracował formularz dla gromadzenia materiału w Kasach Chorvch i szpitalach.

Formularze te po rocznem stosowaniu mają być statystycznie opracowane dla wyświetlenia źródła i sposobów leczenia reumatycznych dolegliwości.

które dręcza cały legion ludzi pracujących na kawałek chleba.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla dorosłych CHATA ZA WSIĄ dramat w 7 akt. ośnuty na tle powieści J. K. Kraszewskiego. Początek seansów godz. 6.00 i 8.45.

Dla młodzieży: HAROLD LLOYD jako poeta, komedia w 8 aktach. Początek godz. 3-4.30.

Bambula zamyślił się. — Tu nie można polegać na słowie honoru! Sumienie moje nie pozwoli mi zostawić bezbronnej kobiety w takiej sytuacji... Wobec tego musimy całą noc spędzić razem.

Młodzią artystką, która dotychczas siedziała spokojnie na kanapie przysłuchując się rozmowie, rzekła nagle: — Nie, nie! Nie mogę się na to zgodzić! Zostaniecie tu obaj! Panie Prokop, nie mogę się na to zgodzić! Wolę stąd odejść i rzucić się do rzeki!

Zrobiło im się żal dziewczyny... Młoda, zdolna, dla czegożby miała zginąć w nurtach rzeki?... Może spać spokojnie jak długo jej się podoba. Omówili jeszcze między sobą co będą robili w klubie przez całą noc, poczem Prokop ubrał się i rzekł: — Możemy już iść...

Pożegnali się z młodą, piękną niewiastą i poszli. Młoda, piękna niewiasta spojrziała na zamknięte drzwi. Nagle skoczyła z kanapy i zloszcząc się poczęła spacerować po pokoju. Wreszcie zatrzymała się przy łóżku i wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Osły! Mój Boże, co to są za osły! Jeżeli już żaden z nich nie mógł zostać, mogli przecież pozostać obaj razem!

Usiadła na łóżku i poczęła się rozbiierać...

## Hojna nagroda za wyratowanie dziecka.

### Szczęśliwy marynarz.

Pisma donoszą z Toronto o następującym wydarzeniu: Jak wiadomo zatonął dnia 14 kwietnia 1912 roku największy okręt świata „Titanic”. Była to do dziś dzień

#### największa katastrofa okrętowa

na świecie, gdyż 2.358 osób znalazło wiedy śmierć w głębiniach morza. Na statku znajdował się wówczas

#### młody marynarz.

John Janes. Jemu udało się uratować życie małej dziewczynki, Phylis Avrs, której rodzice zginęli w czasie katastrofy. Dziecko oddał on matce p. Avrs, jedynej pozostałej krewnej i otrzymał od niej wówczas wysokie wynagrodzenie.

Po wojnie światowej odwiedził Janes który wraz z wojskami kanadyjskimi przybył do Europy.

#### babkę uratowanego dziecka.

Tym razem znowu p. Avrs dała Janesowi dowód swej wdzięczności przez wre

czenie mu 500 dolarów. Kwota ta umożliwiła mu

#### kupno farmy

i dojsie do dość wielkiego dobrobytu. Z wdzięcznością zawsze wspominał hojną o fiarodawczynię, która swoim darem umożliwiła mu dojsie do matki. Przed paru dniami otrzymał nagle Janes wiadomość, że p. Avrs zmarła i że obdarzyła go kwotą

#### milion funtów szterlingów.

Ponadto zamianowała go także opiekunem swej wnuczki, która obecnie liczy lat piętnaście.

### Krateczki sądowe.



## Zdrada przyjaciela.

### Rozpacz wiejskiej dziewczyny.

Janek W., syn ubożego wieśniaka, zanim doszedł do lat 16-tu był już wykwalifikowanym złodziejem. Początkowo okradał tylko rodziców, następnie krewnych i bliższych znajomych, aż wreszcie urządził i dalsze wycieczki złodziejskie. Dobrał sobie do „pracy” niemiłej sprytnego kompana.

#### CZULY ROMANSIK.

Rozmaite były koleje ich losu. Przypadkowo poznał Janek dziewczynę niejaką Stachę L. Po niedługim czasie związał się między nimi romansik: trzeba dodać, że Stacha nie miała pojęcia o nieczym procederze swego wybranego i kochała go nad życie. To też pomierzniała z tęsknoty, gdy Janek opuścił pewnego dnia rodzinną wioskę, swej ukochanej, aby poczynić rzekome przygotowania do ślubu.

#### USLUŻNY PRZYJACIEL.

Ponieważ przeciągały się one zbyt długo, a Stacha usychała poprostu z tęsknoty, zdecydowała przeto zapytać przyjaciela swego narzeczonego, p. Andrzeja. Ten, śmiejąc się z naiwności Stasi, bez ogródek opowiedział jej o rzeczywistej przyczynie nieobecności Janka, a mianowicie, że poszedł... kraść.

Gorycz zalała jej serce. Z głową pochyloną pod brzemieniem nieszczęścia, z oczami pełnymi łez, udała się do Łodzi, aby odszukać Janka i zerwać z nim.

#### FATALNE SPOTKANIE.

Andrzej sprawca całego nieszczęścia poszedł jej śladami. I otóż zdarzyło się, że Janek idąc ulicą spotkał swoją Stasię, wraz z przyjacielem. Od słowa do słowa i dowiedział się o wszystkim. W przystępie wielkiej złości uderzył Andrzeja pięścią w nos. Ten w krzyk. Przybiegli ludzie i policjant, który wziął Andrzeja w obronę, gdyż był niemilosierdzie pokrwawiony. Janek widząc, że posterunkowy bierze go pod swoją opiekę, nie wytrzymał i zaczął krzyczeć do policjanta.

— Czego się pan wtrąca do naszych spraw. Nie pytał wcale pan mnie o zdanie?

Posterunkowy nie zraził się jednak takim oświadczeniem i odprowadził całe towarzystwo do komisariatu.

## Park dla zakochanych w Ameryce.

### Pobłażliwości dla „parek” żądają mieszkańcy europejskich stolic.

Zakochane pary całego świata powinny w tej chwili zorganizować

#### wielki pochód

na cześć p. Emila Johnsona, dyrektora wielkiego parku im. Lincoln w Chicago. Z jakiego tytułu?

Dyrektor Johnsoni przeznaczył bowiem ten śliczny rozległy park

#### dla zakochanych.

kazał go odpowiednio urządzić i wydał polecenie policji, by w tym parku przynajmniej zakochane pary zostawiać w spokoju i nie naprzykrzać się im. Dyrektor na-

zwał też park

#### „obwodem błogosławionych”.

Skutek tego zarządzenia był piorunujący, bo dyrektor parku stał się od razu najpopularniejszą postacią w Ameryce; dziesiątki tysięcy ludzi przyjeżdżały do niego z wszystkich miast St. Zjednoczonych napastowali go w ciągu dłuższego czasu bez przerwy, aż wiadomość o parku dla zakochanych

#### przedostała się do Europy.

Powodzenie Johnsona nie dało się spokojnie władzom berlińskim. Wkrótce też rozeszła się wiadomość, że dyrektor berlińskiego „Tiergartenu” wypowiedział taki pogląd na sprawę:

„Zapatrywanie p. Johnsona uważam za słuszną. Ale kto zna Berlin, musi przyznać, że i w „Tiergartenie” jest

#### mnóstwo zakochanych par;

kto nocą tedy przechodzi, łatwo się przekonają. To też przez całą noc dyżuruje policja i agenci z psami; ale nie po to, by zakochanym wogóle przeszkadzać, lecz wać bacznie,

aby nie przekraczano granic możliwości. Naogół policja berlińska nie ma przeciw zakochanym, owszem, patrzy na nich bardziej może pobłażliwie, niż wymaga przepisy”.

Nie chce w tyle pozostawać i Wiedeń. Coprawda, oba wielkie ogrody wiedeńskie — Prater i park miejski już opustoszały powodu chłódów, lecz sprawa została poruszona zasadniczo i tam także.

Wiedeńczycy domagają się więc najpierw, aby policja przestała

#### „szykanować” zakochane pary

i nie błyskała im w oczy światłem kieszonkowej latarki, by za „niewinną pocałunek” w parku nie pociągano do odpowiedzialności i nie kierowano par do komisariatów i t. p.

## Banda zawodowych szulerów.

### Dwa miliony franków kapitału zakładowego.

Policja paryska umieszkodliwiła bandę

#### zawodowych szulerów.

złożoną z 27 osób, która grasowała po światowej sławy kapieliškach.

Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy utytułowani gentelmani o pięknie brzmiących nazwiskach zebrał się

#### na walne zgromadzenie

w jednym z wytwornie urządzonych salonów paryskich przy ulicy St. Jacob.

Na czele spółki akcyjnej, która operowała zakładowym kapitałem 2 milionów franków, stał niejaki M. de Garanger, a sekretarzem towarzystwa był van Hasten.

#### Dochody towarzystwa akcyjnego

przedstawiały się imponująco, a ubiegły sezon był szczególnie szczęśliwym.

Czysty zysk przewyższał sześciokrotnie zakładowy kapitał.

Zorganizowana banda szulerów miała swą stałą siedzibę w Paryżu i stąd

#### rozczeździła po całej Europie.

operując na Riwierze, w St. Sebastian, w Chy, Ostendzie, w Szwajcarii a nawet w Marienbadzie i Karlsbadzie.

W razie niepowodzenia w grze, co się czasami zdarzało, centrala paryska przelała gotówkę

#### nieszczęśliwemu graczowi.

## Tragiczna uczta weselna

### u bogatego kupca z Walencji.

Bogaty kupiec z Walencji wydawał

córce, zamaż.

Na uczcie weselnej zasiadło do stołu

#### zgorą 100 osób.

Wśród wielu zakąsek i potraw podano szparagi, naturalnie z konserw.

Pod koniec uczy zachorowało nagle

18 osób z silnymi objawami zatrucia ołowiem puszek konserwowych.

Następnego dnia położyło się do łóżek jeszcze około 30 osób, a wśród nich

#### oboje państwo młodzi.

Pan młody umarł trzeciego dnia, a młoda dziewczyna, na wieść o tem dostała pomieszania zmysłów.

Ogółem

zmarło 8 osób.

Fabrykant konserw pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.

**KLISZE**  
DO REKLAM GAZETOWYCH  
CENNIKÓW PROSPEKTÓW  
Zobowiązanie fotograficzne do celów reprodukcyjnych  
RYSUNKI, projekty reklamowe  
i wydawnicze wykonywane

**R. BORKENHAGEN**  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-74

## Piękna pogoda jest przyczyną mojej śmierci!

### Tragiczny krok handlarza futer.

W Szegedynie popełnił ostatnio samobójstwo pewien

#### handlarz futer.

Aladar Rittner. W swym ostatnim liście o skarża słońce jesienne, iż skłoniło go do rozpaczliwego kroku. W liście tym pisze: „Katastrofalnie piękna pogoda jest przyczyną mojej śmierci. Przygotowałem się na wielką skalę na sezon zimowy. Lecz nastąpiło lato, Futra, które zakupiłem, spoczywają w składnicy i nie mogę

#### wypełnić mych zobowiązań płatniczych.

Oby wreszcie rozpoczęły się mrozy, aby kolegów moich nie spotkał ten sam los, jak mnie!” Biedny Aladar Rittner, który popełnił samobójstwo około 25 ub. m. mógł poczekać te kilka dni. Mrozy już nastąpiły...

## Sprawdzona przepowiednia inżyniera.

### Ukarany właściciel budynku gospodarczego.

Z Sauritz donoszą:

Przed dłuższym czasem obchodził pewien inżynier z

#### metalowa różdżka czarodziejska

dobry bogatego właściciela Lipischa. Inżynier ów miał za zadanie zbadać obszar gruntu, na którym miało wybudować budynki gospodarcze, pod wzeledem odporności piorunów. W pewnym miejscu różdżka uderzyła o ziemię, a inżynier orzekł, że miejsce to jest szczególnie

#### narażone na uderzenie piorunów.

ponieważ pod ulem krzyżują się dwie żyły wodne, które przyciągają pioruny. Radził on zatem właścicielowi, by na tem miejscu wystawił piorunochron. P. Lipischa zlekceważył sobie zdanie inżyniera i budynku gospodarczego, który na tem miejscu zbudował.

#### nie zaopatrzył w piorunochron.

Przed kilku tygodniami przepowiednia inżyniera sprawdziła się w zupełności. Piorun uderzył w stodołę, która spaliła się do szczętu, wyrządzając wielką stratę właścicielowi.

**Popierajcie Chrześcijańskie  
Hale Aleje Kościuszki 73  
Wszystko dostać tam można.**

**SPORT.**

**Pustki na boiskach.**

**Trzeci i dzisiejszy dzień---bez imprez piłkarskich.**

(C-S) Wskutek zimna i stoty, w Łodzi oraz na prowincji żadnych imprez sportowych nie będzie. Projektowane uprzednio rozgrywki o

mistrzostwo kl. „C” między ŁKS III — Concordią z Piotrkowa oraz Sokolem w Zgierzu a Pogonią — zostały odłożone.

**Nauczysz pływać się w basenie!**  
**Otwarcie szkoły pływania w Łodzi.**

Z inicjatywy wychowawców rozwoju fizycznego w szkołach łódzkich, zasłużonych pp.: Chelmskiego i Robakowskiego, w najbliższym czasie otwartą w dniu dzisiejszym szkołę pływania: 1) crawl dla umiających pływać, 2) styl klasyczny (babska) — dla obojga płci od 11 lat wżwyż. Wykrocie odbywać się będą w ogrzewanym basenie przy ul. Kilińskiego w niedzielę (od godz. 10-ej i pół do 1-ej) i w poniedziałku

(od 5 do 8-ej wieczorem). W dniu dzisiejszym odbędzie się lekcja „suchego pływania w lokalu gimnazjum p. Skrzypkowskiej przy ul. Wólczańskiej 123. Jak się do wiadujemy, do szkoły powyższej, bardzo uprzyjemnionej dla szerokiej mas, wpłynęło bardzo dużo zgłoszeń, co jest najlepszym dowodem, że pływactwo znajduje w Łodzi grunt podatny. (e)

**Okręgowe zawody ciężko-atletyczne w „Sokole”.**  
**Udział 18 siłaczy.**

(C-S) W dniu 8 b. m. odbyły się zawody ciężko-atletyczne o mistrzostwo okręgu łódzkiego w lokalu gniazda Łódź I, przy ul. Nawrot 23.

Najlepszym bezsprzecznie był Ignatowicz, który ważył sam 57 klg. — wysuwał jednorącz 57,5 klg (rekord polski). Dobrze zapowiada się sok. Turek z wagi ciężkiej, oraz Furmański ze średniej. W walkach francuskich I miejsce i mistrzostwa zdobywają:

Kierownictwo zawodów objął naczelnik, druż. Antoni Lindner, przy pomocy Kwiecińskiego i p. Herudzińskiego. Do zawodów stanęło 18 zawodników sokolów. W programie pięciobój w zmaganiu ciężarów i walki francuskiej. W wadze koguciej mistrzostwo przyznano, druhowi Ignarowiczowi Włodzisławowi, który wypchnął 322 klg., drugie miejsce uzyskał Rydzynkiewicz. W wadze piórkowej — Syrek 272 klg. W wadze lekkiej — Gerszon 330 klg. W wadze średniej — Furmański 310 klg. W wadze ciężkiej — Turek 336 klg.

W wadze koguciej sok. Gryc — bardzo dobrze zapowiadający się młody zawodnik. W wadze piórkowej — Ignaszewski. W wadze lekkiej — Stepien. W wadze średniej — Furmański, najlepiej ze wszystkich zapowiadający się zawodnik. Organizacja zawodów jak zwykle, prowadzona pod sprawnym kierownictwem p. A. Lindnera.

**Nowa placówka gimnastyczno-sportowa.**  
**Gniazda sokolskie w Pabjanicach.**

(C-S) W ubiegłą niedzielę powstała nowa placówka gimnastyczno-sportowa, dzięki niezmerdowanej pracy członka sokołnictwa tomaszowskiego. Zorganizowano 31 gniazdo Sokola w Rudzie Pabjanickiej. Z ramienia okręgu na zebraniu organizacyjnym byli obecni: naczelnik Okręgu

g. p. Antoni Lindner oraz pp. sokoli: A. Samarzewski i Czerniawski. Obecni po wybraniu zarządu, w którego skład weszli prezes Gryglewicz, wiceprezes Tomaszewski, nacz. Radowicz i inni: — zorganizowali sekcję gimnastyczną, przysposobienia wojskowego, lekkoatletyczną i bokserską. Nowej placówce „Szczęść Boże”.

**Polski związek gier sportowych.**  
**Organizuje go łodzianin.**

(C-S) Jak nam komunikują z Warszawy powstała tam myśl utworzenia Polskiego Związku Gier Sportowych, która obecnie wchodzi na tory realne. Organizatorami są: łodzianin p. Czesław Rębowski i prof. Chrapowiecki. Organizatorzy twierdzą, że przed dwoma miesiącami powstał w Łodzi projekt utworzenia Polskiego Związku Piłki Siatkowej Koszykowej. Próba ta jednak się nie udała (?) z powodu braku odpowiednich organizacji, wobec czego pp. Rębowski i Chrapowiecki tworzą najpierw związek warszawski a następnie przystę-

pują do organizacji Polskiego Związku, który nosić będzie nazwę Polski Związek Gier Sportowych. Związek ten obejmowałby poza koszykówką i siatkówką, także i piłkę ręczną oraz hazenę. W sezonie bieżącym zostaną zorganizowane mistrzostwa Warszawy w koszykówce i siatkówce. Pp. Rębowski i Chrapowiecki opracowują obecnie nowy regulamin gier w siatkówkę i koszykówkę, któryby następnie obowiązywał w Polskim Związku Gier Sportowych.

**Laureatka konkursu piękności --- gwiazdą filmową.**

**Romantyczna karjera kinematograficzna miss Mary Philbin.**

Życie aktorów, zarówno scenicznych, jak filmowych, owiane jest atmosferą romantyki i awanturczości. Każdy z nich ma swój udział w życiu publicznym, a każdy z nich ma swoją historię. Mary Philbin, która stała się gwiazdą filmową, jest jednym z tych, którzy przeważnie chętnie udzielają informacji o swoim życiu, a nawet w celach reklamowych pozwalają rozciąć swą sensacyjną i sobie wstępną. Królowe i królowie ekranu wydają się nie istota mi uprzywilejowaną, dla której życie jest jak gdyby jednym pasmem rozkoszy. Mary Philbin, która stała się gwiazdą filmową, jest jednym z tych, którzy przeważnie chętnie udzielają informacji o swoim życiu, a nawet w celach reklamowych pozwalają rozciąć swą sensacyjną i sobie wstępną. Królowe i królowie ekranu wydają się nie istota mi uprzywilejowaną, dla której życie jest jak gdyby jednym pasmem rozkoszy.

ności fotogenicznej, zorganizowanego przez pismo miejscowe „Elks”, znalazła się nagle na terenie wielkiej wytwórni filmowej w Hollywood. Tu się dopiero zaczyna właściwa romanse, a rozkładająca historia Mary, tego prawdziwego. **Kopciuszką współczesnej bajki.** Mary, która Stroheim, całkowicie pochłonięty realizacją „Szalonych kobiet”, nie ma czasu się zaopiekować, staje się przedmiotem bądź obojętności, bądź też niedwuznacznego wzruszenia ramion ze strony artystów, uważających za zaangażowanie Mary za kaprys wielkiego reżysera. **Młodziutka Mary** (urodziła się 16 lipca 1904 roku), mająca za sobą zaledwie szkole tańców klasycznych, wychowana przez dobrą, ale surową matkę, czuła się omieszczonego wobec ignorujących ją i szydzących z niej kolegów. Wreszcie po pewnym wahanu reżyserzy powierzają jej małe role w kilku filmach mniejszej wartości. Epizody, w których występuje Mary zwracają na nią

**Życie ekonomiczne.**

**Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.**

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin wyplata na Warszawie, Katowice i Poznań 46.43—46.67, Gdańsk wyplata na Warszawie 57.05—57.20, Wiedeń czek 78.40—78.90, banknoty 78.70—79.70, Praga 374 i ćwierć.

**BAWELNA.**

Liverpool, 10. 12. — Otwarcie: Styczeń 6.30, marzec 6.39, maj 6.53, lipiec 6.64. Zamknięcie: Grudzień 6.23, styczeń — 6.29, luty 6.31, marzec 6.39, kwiecień — 6.44, maj 6.51, czerwiec 6.55, lipiec 6.61, sierpień 6.64, wrzesień 6.68, październik — 6.71, listopad 6.73. Nowy Jork, 10. 12. — Dowóz do portów Atlantyku i Gólfu 57.000, wewnątrz kraju 1.000, do Anglii 5.000, na kontynent 26.000 Loco 12.30, grudzień 12.13, styczeń 11.78, marzec 12.02, maj 12.26 — 27, lipiec 12.46 — 47, sierpień 12.55, wrzesień 12.65, październik 12.64 — 65. Nowy Orlean, 10. 12. — Loco 11.83, grudzień 11.83, styczeń 11.82 — 84, marzec 11.96 — 97, maj 12.15 — 17, lipiec 12.33. Brema, 10. 12. — Bawelna, 13.23.

**GIELDY ZAGRANICZNE.**

Londyn, Nowy Jork 4,84 7/8 — 4,85 3/16 Holandia 12,13 1/8, Francja 124,12, Belgia 34,86, Włochy 111,43, Niemcy 20,39 1/4, Szwajcaria 25,09,5, Dania 18,21, Szwecja 12,14, Norwegia 19,18, Helsingfors 192,45, Praga 163 3/4, Wiedeń 34,40, Warszawa 43,50. Paryż, Londyn 124,20, Nowy Jork — 25,58, Belgia 356, Szwajcaria 495. Gdańsk, Czek na Londyn 24,99, telegraficzna wyplata na Berlin 122,402—122 713 na Warszawie 57,05 — 57,20. Zurych, Paryż 20,27,5, Londyn 25,09,5, Nowy Jork 5,17,5, Belgia 71,95, Berlin — 123,03 3/4, Wiedeń 73,00, Warszawa 57,50, Budapeszt 72,62,5, Bukareszt 2,57,5.

Nowy Jork, Londyn za 1 funt szterlingów 4,84 29/32, tendencja mocna. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3,92, Bruksela 13,92, Berlin 23,77,5.

**Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.**

Na zebraniu walutowym słabą tendencją miał frank francuski i lira włoska, mocną zaś frank szwajcarski. Ogólny obrót wynosił

**40 tysięcy dolarów** i prawie że całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski, prócz dewiz na Paryż, które zostały pokryte przez banki prywatne. 50 proc. ogólnej sumy przypadło na dewizy amerykańskie, a druga z rzędu największą pozycję stanowi Londyn. Dolar w obrocie prywatnym 9,0075, a Bank Polski płaci

**nadal utrzymane kursy,** a więc 8,95 za gotówkę i 8,98 za przekazy, Złotem transakcje minimalne po kursie 4,77 1/4.

**30 miliardów zł. polskich... na księżycu.**  
**Prawda o „kopalni” soli pod Kołomyją.**

Z Warszawy donoszą: Niektóre z dzienników podały następującą wiadomość: „Firma Standard Oil Company podczas wierceń za ropą, w Luczy pod Kołomyją natrafiła na pokład soli kamiennej grubości 50 mtr., długości przeszło 2 km. Pokład ten przewyższa swoim obszarem kopalnie soli kamiennej w Wieliczce. Prawdopodobnie sól kamienna w okolicach tych znajduje się w daleko większych kompleksach. Odkryty pokład zawiera około 300 milionów ton soli **wartości ponad 30 miliardów zł.** Wiadomość ta jest mocno przesadzona jak mogłoby się okazać po zasięgnięciu opinii u wybitnych znawców naszego układu geologicznego. Przedewszystkiem pokłady soli, które odkryto, rzekomo, pod Kołomyją były już oddawna znane naszym geologom — to raz; powtóre — nie nadają się one do

**Zainteresowanie papierami państwowymi trwa nadal.**

Papiery państwowe cieszyły się dziś w dalszym ciągu dużym popytem, specjalnie zaś 10 proc. pożyczka kolejowa i 6 proc. pożyczka dolarowa. Urzędowy kurs grama złota równa się 5,9816, a obliczenie wy kurs 100 złotych w złocie równa się 173,66.

**Ruch mały na rynku akcyjnym.** Ruch na rynku akcyjnym był wprost minimalny i niektórymi bardzo poważnymi papierami nawet nie doszło zupełnie do transakcji. Tendencja była naogół niejednołta.

eksploatacji z powodu skomplikowanego układu, t. j. ciężkich uskoków (załamywań się), dużych przerw, wreszcie — obfitych źródeł solankowych, które przy jakiegokolwiek próbie eksploatacji **grożą zalaniem kopalni.** Zresztą, niedaleko „odkrytych” pokładów soli pod Kołomyją, bo w Koszowie istnieją po dziś dzień kopalnia soli, która, właśnie z powodów wyżej wymienionych, **poprosiła nie opłaca się.** Produkcja nie opłaca się też w szeregu innych drobnych kopalni soli, rozrzuconych po wschodniej Małopolsce. Rzeczy te są zresztą znane z rozpraw sejmowej komisji budżetowej, która obradując nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu — zastanawiała się nad niemi, kładąc nacisk na **wzmocnienie produkcji soli tam,** gdzie jej dotychczas zaniedbano, a gdzie istnieją ku temu pomyślnie warunki naturalne; np. w Inowrocławiu.

specjalną uwagę prezydenta wytwórni „Universal Pictures Corporation”, Carl Laemmle który poleca von Stroheimowi powrócić do roli Mary Philbin w wielkim obrazie „Dziewczyna z karuzeli”. Różnice poglądów pomiędzy Stroheimem i Laemmlem doprowadziły do scen burzliwych podczas nagrywania filmu i zerwania kontraktu przez Stroheima. Mary Philbin zostaje bez opieki, który może się poszczycić odkryciem artystki. Kopciuszek, pozbawiony swego możnego protektora, widzi, że niema dla niej miejsca w wielkiej wytwórni i młoda artystka przyjmuje zaproszenie „Foxy”, który kręci z nią „Świątynie Afrodyty”. W międzyczasie ukazuje się na ekranie „Dziewczyna z karuzeli”, a w niem biedna Mary, powitana zgodnym chórem **zachwytów przez publiczność i prasę.** Zaczynają się dla Philbin dni sławy i triumfów. Otrzymuje powinszowania od Mary

Pickford, Poli Negri, Głorji Swanson i w. in., które uznają w niej najbardziej atrakcyjną i atrakcyjną Nowego Świata. Wówczas „Universal” przywołuje odtraconą bohaterkę, tym razem z pośpiechem podwyższając w **czwórnasób dotychczasową gażę artystki** Kopciuszek zostaje księżniczką ekranu. Mary występuje kolejno w głównych rolach „The Gaiety Girl”, „Jej pierwszy pocałunek”, a kreacja w rozgłosnym „Upiorze w Operze” wznosi ją na szczyty interpretacji lirycznej. Obecnie reżyser E. A. Dupont, realizujący arcydzieło szekspirowskie „Romeo i Julia”, na Julię upatrzył sobie właśnie Mary Philbin, jako jedyną, mogącą godnie odtworzyć tę wszechświatową rolę. Takie są nowoczesne dzieje Kopciuszki, która wyrwała się z pracy, talentem i urodą z przeciętnej dziewczynki z Chicago stała się artystką miary niepowszedniej.

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Miejski Kinematograf Oświetlowy** —  
 Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.  
**„Apollo”** — Przygoda w nocnym ekspresie.  
 Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.  
**„Casino”** — Faust.  
 Początek przedstawień o g. 4.30, 6.10 i 10 wiecz.  
**„Corso”** — Express Aizona.  
 Początek przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.  
**„Czary”** — Gospoda pod trupią czaszką.  
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.  
**„Dom Ludowy”** — „Żywcem pogrzebani”.  
 Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.  
**„Luna”** — „Kochana Teściowa”.  
 Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.  
**„Grand-Kino”** — „Skandal przed ślubem”.  
**„Nowości”** — „Te z zauka”.  
**„Odeon”** — Wódz Indian.  
 Początek przedstawień o g. 5, 6.30, 8.15 i 10 wiecz.  
**„Reduta”** — „Złoty Motylek”.  
 Początek przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.  
**„Resursa”** — Księżna Gdańska.  
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.  
**Spółdzielnia Pracowników Państwowych Variété.**  
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.  
**Teatr Miejski** — „Król”.  
**Teatr Popularny** — „Taniec szczęścia”.  
 Początek o godz. 8.15.

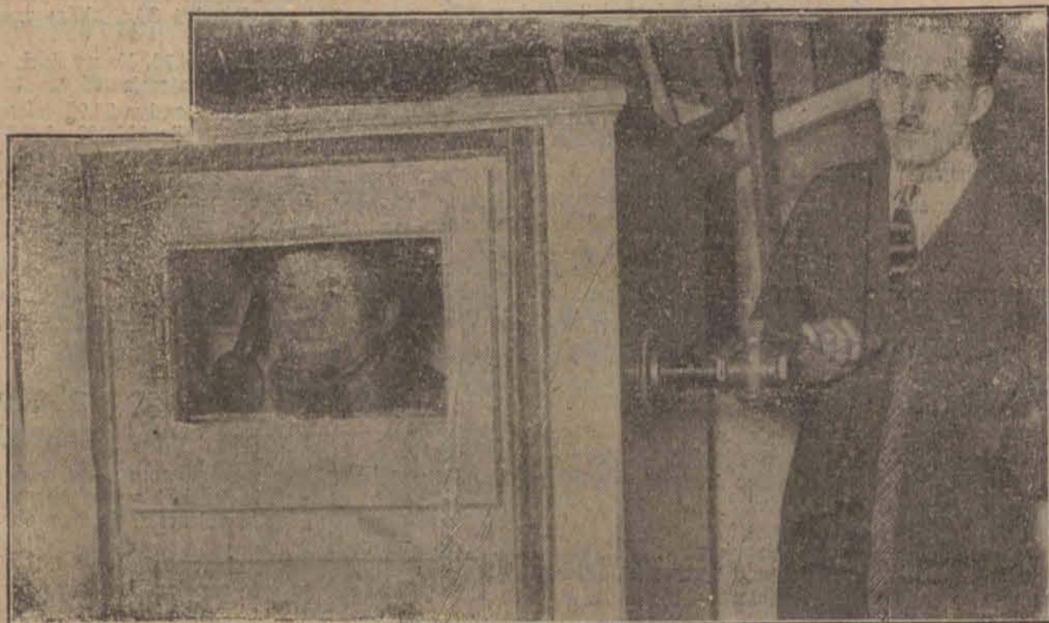
**TEATR MIEJSKI.**  
 Dziś, sobota, ostatni występ Marjusza Maszyńskiego w „Królu”. Ceny zredukowane.  
 Jutro, niedziela, o godzinie 3 m. 30 po cenach najniższych ostatni raz „Cały dzień bez kłamstwa”  
**DIŻURY NOCNE APTEK.**  
 Dziś w sobotę dyżurują następujące apteki:  
 Charemzy — Pomorska 10.  
 Głuchowski — Narutowicza 4.  
 Pawłowski — Plac Reymonta  
 Hamburga — Główna 50  
 Sitkiewicza — Żeromskiego (róg Kopernika)  
 Potasza — Plac Kościelny.

# Wadliwe weksle nie będą przyjmowane do dyskonta

## Jak powinien wyglądać weksel normalnie wypełniony?

W związku z warunkami, jakie Bank Polski stosuje przy przyjmowaniu weksli do dyskonta przypominamy, iż za wadliwe uchodzą następujące weksle:  
 1. Brak nazwy miejscowości wystawienia weksla.  
 2. Gdy data nie jest wypisana: dzień — cyframi, miesiąc literami i rok cyframi.  
 3. Gdy suma na wekslu w tekście nie jest wypisana słowami „złoty”.  
 4. Gdy przy dacie płatności weksla nie jest wyraźnie napisany rok, a tylko „r. b.”  
 5. Gdy przy nowym tekście wekslowym brak wyraźnie napisanych słów: „zapłać” i „weksel”.

6. Gdy imię i nazwisko osoby na cenie, której weksel jest wystawiony są jednobrzmiące z podpisem pierwszego żyra.  
 7. Gdy w tekście weksla jest wymienione pełne brzmienie firmy, a po drugiej stronie jest niepełna nazwa np. „Dok. handlowy”.  
 8. Gdy adres podany na stemplu jest zgodny z adresem płatności weksla.  
 9. Gdy podpisy i żyra nie są napisane w języku polskim.  
 10. Bdy brak dokładnej daty przy wstawieniu „ustępuje na zlecenie”.  
 11. Gdy wogóle weksel jest zamazany lub skrobany.  
 12. Gdy wogóle weksel jest zamazany lub skrobany.



## Nowy sposób leczenia głuchoty

Amerikanin Peterse wyleczył już kilkadziesiąt osób z głuchoty w wynalazonym przez siebie aparacie ze ściśniętym powietrzem.

## TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dziś dwa przedstawienia: po południu i wieczorem. Przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych 40, 60 i 80 groszy.

Pozostający obecnie na afiszu „Taniec szczęścia”, przewyborny wodewil w 3-ach aktach, z muzyką R. Stolza, cieszy się niesłabnącym powodzeniem, czego wyrazem kompletnie zapelniona widownia Teatru na każdym wieczorze publiczności.



## St. Sp. „UNION” Sala Filharmonii Niedziela d. 12 grudnia o g. 4<sup>00</sup>

# Wielkie Międzynarodowe Zawody BOKSERSKIE

Drużyna „Punching clubu” z Wrocławia contra Drużyna polska z Górnego Śląska i Łodzi.

Udział biorą: Hellfeld, Wiesner, Reich, Meyer, Schultz, Schubert, (wszyscy z Wrocławia), Wochnik, Wende, Snopek II, Denisch, Wotzka, (wszyscy z Górnego Śląska), Konarzewski, Harry Tzerr, Seidel, Lewandowski, Stahl, Gawilli, i Pietraszek (z Łodzi).

Przedsprzedaż biletów w cenie od zł. 2 do 8 w składzie apteczna. p. Arno Dietla, Piotrkowska 157, a w dniu zawodów w kasie filharmonji.

## Uwaga, robotnicy! MEBLE

poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę M. FOGEL, Główna 47.

## Radio Gum PREZERWATYWY

najlepsza marka światowa  
 Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i w składach optycznych.



Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1.00 dol. amer. yk. OLLA jest udowodniono najstarszą przodującą marką światową udowodniono najbezpieczniejszą OLLA ma udowodniono największe rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.

## MARGOT

Piotrkowska 64

### SZTUKA LUDOWA

#### LOWICKIE:

Narzutki  
 Kilimy  
 Laufrы  
 Wełniaki z metra  
 Poduszki

### LALKI w STROJACH LUDOWYCH.

Zupełna likwidacyjna wyprzedaż konfekcji damskiej po cenach bardzo niskich.

## Szwalnia T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-7

Szyje bieliznę męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz kołdry i abażury. Dzierganie dziurek, kryte szycie, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i pisowanie. Pierze i puch i pościel na zamówienia. Ceny przystępne.



## ŚNIEGOWCE

„Pepege”, Ryskie „Tretorn” Od zł. 20. Pantofle filcowe od zł. 4.00 Skład Kaloszy i Śniegowców Ogrodowa 2. (róg Nowomiejskiej) Reperacja śniegowców na miejscu

Wcale nie na Piotrkowskiej 9

## MIĘŚCI SIĘ mój SKŁAD MEBLI

tylko na Górnym Rynku ul. RZGOWSKA

jest obecnie

## NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO MEBLI

F. Nasielski, tel. 43 08. - 2 Rzgowska

Długoterminowa gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty.

Dr. Stupel

Szkoła 12. Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarcowa) Elektroterapia. Przyjmuje od 6-9 wieczór Panie od 12-3 po poł.

Dr. med. M. Glazer

Zielona 6. TEL 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10, 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne. 1-4<sup>30</sup> i 3-7 Sienkiewicza 52 róg Nawrot w g. 1-4 Ceny lecznicze.

Dr. med. G. Rydzewski

b. lekarz Szp. św. Łazarza. choroby skórne i weneryczne Zamenhofska L. 6 od 5-7, niedz. 10-12s

Dr. med. Prybuls

choroby skórne i weneryczne. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Rentgen od 9-2 i 4-8, 4-5 dla oddz. poczekalni Zawadzka 15 Telefon 25-3

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.30
Zagranicą	6.00
„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie	zł. 6.90
Odnoszenie do domu 30 gr.	

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne 10 gr. - poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz - najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.	

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ogłoszeń administracja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka r. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulasowski